

# **Pieśń czwarta. Prochy**



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

CZYŚCIEC

## *Pieśń czwarta. Prochy*

Oto linoskoczek, na poły przechodzący  
nad piekłami srogimi, nad niebami mdłymi  
teraz leży w swym stroju biało-czarnym  
rozumiejąc powoli swe nagłe rozbitcie  
na grubą warstwę lepiałego się Prochu  
Ukryte są w nim tajemnicze pumeksy i resztki  
wysuszonego mleka z piersi, z witaminami  
zmielone z dokładnością magistra farmacji  
wszelkie lekarstwa, tabletki świata na wszystko  
W środku można wyczuć jeszcze inne rzeczy  
choćby spopielone kawałki słów za słabych  
czy wałęsające się nawiasy jak pogubione rzęsy  
Substancja ta miała cechy leczniczo-drażniące  
smutek wypełniający mnie całą zgruchotaną  
Słodkie tabletki przemielone otaczają mnie  
Gorzkie antybiotyki zmielone w buzi  
wylute na krawężnik rzeczy wszelkiej  
Wszystko było jakieś takie skurczone tu  
z zimna i ze strachu, i ze smutku  
podkurczone ze wstydu, że się nie udało  
Patrzeć swymi przepłakаныmi oczami  
Nie można ich przymknąć ni zmrużyć  
Krajobraz dokładnie 50% bieli-czerni  
Mam w dłoni jeszcze prochy dla siebie  
Moje kolorowe przyjemności skurczone  
ściśnięte, barwiące swą słodką powłoką  
by się lepiej lykalo, by lukiem tęczy  
zbawić moje bóle podziemne  
Prawdziwe cuda mogą się zdarzyć, gdy zmieszam  
różne lekarstwa ze sobą nie do pary, nie do wiary  
Popiję zwietrzałym winem, poczekam na prochy  
na moje wewnętrzne przecieranie się bolesne  
Jeśli chcesz znać tę chorobę, to jest ona rzadka  
osoba o takich skłonnościach cierpi prześmiesznie  
ma potworne bóle głowy i zawroty, i krew z nosa  
jej leci na ziemię, z nią całą na ziemię, zalewa się  
wszystko widzi straszliwie ostro, każdy detal  
mocno wbija się w nią, za głęboko zdecydowanie  
Teraz jestem w prochach na prochach w twoich prochach  
prawie zatopiona, trafiona, prawie zatopiona  
Łykam miliony lekarstw za pomocą siebie, zanurzam się  
Przedawkuję wielokrotnie ilość lekarstw na dobę

po to, żeby się już nie obudzić, by ten sen przedłużony  
zagłuszyć za pomocą przyjaznej dłoni, jaką podaje nam  
farmakologia  
co głaszczcie po głowie, głaszczcie, głaszczcie przyjemnie

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest udostępniony na licencji **Licencja Wolnej Sztuki 1.3**.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-czwarta-prochy>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.*

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).